

# NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwecy“.

Rok VII. Nowemiasto, dnia 17 lutego 1934.

Nr. 7

Na Niedzielę I. Postu.

## EWANGELJA,

napisana u św. Mateusza, rozdz. IV. wiersz 1—11.

Onego czasu był zawiedziony Jezus na puszcze przez Ducha, aby Go kusił djabeł. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął. I przystąpiwszy kusiciel, rzekł Mu: „Jeśliś jest Synem Bożym, rzecz, aby te kamienie stały się chlebem”. Który, odpowiadając, rzekł: „Napisane jest: nie samym chlebem żyje człowiek, lecz wszelkiem słowem, które pochodzi z ust Bożych”. Tedy Go wziął djabeł do miasta świętego i postawił Go na ganku kościelnym i rzekł Mu: „Jeśliś jest Synem Bożym, spuść się na dół, albowiem napisane jest, iż aniołom swoim rozkazał o Tobie i będą Cię na rękach nosić, abyś snadź o kamień nie obraził nogi Twojej“. Rzekł mu Jezus: „Zasie napisane jest: Nie będziesz kusił Pana Boga twego”! Wziął Go znowu djabeł na górę wysoką bardzo i ukazał Mu wszystkie królestwa świata i chwałę ich i rzekł Mu: „To wszystko dam Tobie, jeśli, upadłszy, uczynisz mi pokłon”. Tedy rzekł mu Jezus: „Pójdź precz, szatanie, albowiem napisane jest: Panu Bogu twemu służyć będziesz”. Tedy opuścił Go djabeł, a oto aniołowie przystąpili i służyli Jemu”.

## O pokusach.

Kościół święty w pierwszą niedzielę postu czyta nam ewangelję św. o poście czterdziestodniowym Pana Jezusa i o kuszeniu Go przez diabła, a czyni to w tym celu, abyśmy przedewszystkiem widzieli w Chrystusie wzór czterdziestodniowego postu, a potem, abyśmy się nauczyli od Niego opierać się pokusom i ustrzec się grzechu.

Grzech powstał dlatego, że pierwsi rodzice nie oparli się pokusie szatana i wskutek tego popadli w jego niewolę. Odtąd więc szatan stał się niejako „księciem tego świata”, jak go nazwał Pan Jezus.

Pan Jezus dopuścił, aby szatan Go kusił dlatego, żeby niejako mieć sposobność publicznie pokonać „księcia ciemności”.

Stańmy przeto, wzorem Chrystusa, mężnie do walki przeciw pokusom, a napewno nie trudno nam będzie za Jego pomocą odnieść zwycięstwo. Przecież nauczył nas pokonywać najcięższe pokusy pożądliwości oczu, żądze cielesne i pychę.

Jeśli Chrystus, jednorodzony Syn Boży, dopuścił, aby Go szatan kusił, jeśli się pozwolił zaprowadzić na wysoką górę i na szczyt wieży kościoła, to nie dziwmy się, że i nas trapią różne pokusy. Sama bowiem pokusa nie jest jeszcze grzechem; ale grzechem jest lekkomyślne narażenie się na pokusę, jak to n. p. bywa, gdy ktoś czyta książkę treści gorszącej, gdy przebywa z ludźmi, namawiającymi go do złego, gdy uczęszcza na zabawy złe, dające mu sposobność do grzechu. Jeśli podszepty są mimowolne, jeśli staramy się stawić im opór i być na ich głos głuchymi, wtedy pokusy nie są grzechem.

Ale, dlaczego Bóg, znając naszą słabość, doświadcza nas pokusami? Pan Bóg pozwala kusić nas szatanowi i złym ludziom, aby dać sposobność ćwiczenia się w cierpliwości, miłości, posłuszeństwie. „Kusi was Pan Bóg wasz, aby jawno było, jeśli Go miłujecie, czy nie, ze wszystkiego serca i ze wszystkiej duszy waszej”, tak mówi sam Bóg do żydów przez usta Mojżesza.

Nadto trzeba nam wiedzieć, że, dopóki kto do pokus nie ignie i nie poddaje się im, dopóty one nie są szkodliwe, a nawet przeciwnie, są pożyteczne i potrzebne dlatego, kto je zwalcza i pokonywa. „Mozolną jest walka, — pisze św. Bernard, — ale pożyteczną; jeśli bowiem połączone jest z nią cierpienie, w końcu jaśnieje korona zwycięska”. A Orygenes mówi: „Jak mięso psuje się bez soli, tak dusza bez pokusy.”

Przeto nie dziwmy się, gdy czytamy w Żywotach Świętych Pańskich, że zły duch dręczył ich i trapił przeróżnymi pokusami i utrapieniami. Lecz oni zwycięsko zwalczali. Wiele jest środków i sposobów do zwalczania pokus, ale najlepszym środkiem jest pamięć na obecność Boga, który zna najtajniejsze myśli nasze i przed którym nic ukryć się nie zdoła. A drugim niezawodnym środkiem jest częsta spowiedź i Komunja św.

### **341 miljonów katolików na świecie.**

Opublikowany przez biuro prasowe Ligi Narodów Rocznik Statystyczny wykazuje ogólną ilość mieszkańców kuli ziemskiej, wynoszącą nieco więcej aniżeli 2 miljardy.

Liczba ta dzieli się na następujące grupy:

Azja 1.103 miliony, Europa 506 milj., Ameryka 252 milj., Afryka 142 milj., Australja i wyspy 9 miljonów.

Z krajów europejskich Rosja posiada 127 milj. mieszkańców, Niemcy 64, Wielka Brytanja 46, Francja 42 miliony.

Co do katolików, to ogólna ilość ich wyraża się cyfrą 341 milionów przy podziale następującym: Europa 209 mil., Ameryka 109, Azja 16 i pół, Afryka 5 i pół, Australja i wyspy 1 i pół miliona.

Również interesujące są cyfry, dotyczące dzieła misyjnego, ogłoszone przez Propagandę Wiary. Wynika z nich, że armja misjonarzy liczy ogółem 12.712 kapłanów i misjonarzy, z których 8.196 rasy białej, a 4.516 kolorowych, 4.919 braci (4.187 białych i 732 kolorowych). 30.756 zakonnic (12.944 białe i 17.812 kolorowe). 73.815 katechetów i pomocników (wszyscy pochodzenia tubylczego).

---

### **Wielkie szkody, wyrządzone misjom katolickim w Indiach ang. przez trzęsienie ziemi.**

Rzym. Pierwsze wiadomości, nadesłane z misyj północnych Indyj po ostatnim trzęsieniu ziemi, wprawdzie żadnych nie wymieniają ofiar w ludziach, ale mówią o poważnych szkodach materialnych. Na terenie, nawiedzonym trzęsieniem ziemi, pracuje przeszło 800 kapłanów, braci i sióstr. Misjonarze rekrutują się z różnych narodowości, wśród których przeważają Włosi, Belgowie i Amerykanie.

Trzęsienie odczuło na olbrzymiej przestrzeni, ciągnącej się od Assamu na wschód do Delhi na zachodzie. Najwięcej ucierpiała diecezja Patna, skąd amerykańscy Jezuici donoszą na drodze telegraficznej, że większa część kościołów jest w gruzach, a inne budynki są mocno uszkodzone. Bettiah, ośrodek wspaniale się rozwijającej misji na pograniczu Nepalu, także znaczne poniósł szkody. Między Bettiah i Muzaffarpur tysiąc osób znalazło śmierć, a z budynków pozostały tylko ruiny.

Zdaje się, że diecezje Allahabad i Agra, powierzone pieczy włoskich Kapucynów, mniej ucierpiała. Prokurze Kapucynów w Rzymie dotąd nic nie wiadomo o większych stratach, ale w Delhi, stolicy Indyj, gdzie wybudowano świątynię narodową, poświęconą Sercu Jezusowemu, jest kilku zabitych.

W Assam wstrząsy były bardzo silne i szkody znaczne, ale Prokura Salezjanów Jana Bosko w Rzymie, pracujących w tej prowincji, żadnych nie otrzymała wieści o liczbie zabitych.

---

### **Franciszkanie, zabrani w niewolę przez komunistów chińskich.**

Dwóch hiszpańskich Franciszkanów z Shensi, należącego do wikarjatu apost. Yenanfu, napadli podstępnie komuniści i uprowadzili ze sobą. Jednemu z nich, O. Alberdiemu, udało się uciec i zaalarmować władze. Wnet natrafiono na ślad komunistów, którzy w jaskini ukrywali drugiego więźnia, O. Fradua. Patrol żołnierzy uderzył na nich. Nastąpiła ostra wymiana strzałów: jeden komunista został zabity, a O. Fradua, ciężko ranny, oddany pieczy swoich współbraci.



### **Jedyny kapłan katolicki w Afganistanie.**

W Afganistanie, gdzie niedawno zamordowano króla Nadir Chana, pobyt kapłanom katolickim jest jak najsurowiej wzbroniony. Pod tym względem Afganistan upodabnia się do Tybetu i paru innych krajów Azji Centralnej, które również zakazują księżom katolickim przebywania na swych terytorjach, w przeciwieństwie znowu do innych państw, jak np. Turcja, która wzbrania coprawda szerzenia katolicyzmu, lecz zezwala równocześnie na pracę duszpasterską pośród już zamieszkałej na ziemiach tureckich ludności katolickiej.

Wobec represyj i obostrzeń powyższych .tem bardziej zasługuje na uwagę fakt, że w Afganistanie już od przeszło roku przebywa kapłan katolicki. Jest nim o. Caspani, przydzielony rok temu jako kapelan do poselstwa włoskiego. Zmarły król Nadir Chan nie zabraniał wykonywania praktyk religijnych w obrębie poselstwa. Jak się ta sprawa będzie przedstawiała obecnie przy nowych rządach — nie wiadomo. Narazie jedyny kapłan katolicki w Afganistanie przebywa nadal w Kabulu.

---

### **Chiński b. premjer — benedyktynem.**

Mało kto wie, że w benedyktyńskim klasztorze św. Andrzeja w Bruges w Belgji jako skromny zakonnik przebywa b. premjer i minister spr. zagranicznych rządu chińskiego, Lu Czang-Czang. Przed wojną był on posłem chińskim w Petersburgu, później — premjerem republiki chińskiej, a w r. 1919 przewodniczącym delegacji chińskiej przy rokowaniach pokojowych i traktacie wersalskim. Wkrótce potem porzucił pogaństwo i przystąpił do Kościoła katolickiego. Od roku 1927 zamieszkał w opactwie św. Andrzeja w Bruges i tam też przed trzema laty przywdział habit mnisi jako brat Piotr Celestyn. Obecnie brat Piotr kończy studia teologiczne i niebawem wyświęcony zostanie na kapłana.

---

### **Bunt murzynów przeciw misjonarzom.**

W kolonji brytyjskiej Kenya (wschodnia Afryka) wybuchł groźny bunt wśród kilku szczepów murzyńskich. Nienawiść zbuntowanych murzynów skierowana jest przeciwko misjonarzom i przeciw tubylcom, którzy przeszli na wiarę chrześcijańską. Zbuntowane hordy w sile kilku tysięcy napadają na stacje misyjne i zapalają je.

W kilku wsiach murzyńskich doszło do ostrych starć między buntownikami, a między wiernymi kościołowi murzynami, w czasie których kilkadziesiąt osób zostało zabitych. Kilka osad murzyńskich poszło z dymem.

Brytyjskie władze kolonjalne wydelegowały silne oddziały wojskowe celem zlikwidowania buntu.

---